

## Niezwykłe wydarzenia w Wieliczce

W „Wieliczce” dzieją się rzeczy przekraczające wyobraźnię, wyjątkowe i budzące podziw, a czasami nawet pozornie szalone. Przedstawiamy trzy wydarzenia, które zapierają dech w piersiach. Wszystkie one miały miejsce pod ziemią:

### Lot balonem

Lot balonem w podziemiach Kopalni? Tak rzucona propozycja brzmiała początkowo jak bajka. Ale Mirek Rękas, pilot paralotniowy i balonowy wraz z Członkami Tarnowskiego Stowarzyszenia Lotniczego wiedzieli doskonale co i jak zrobić, by swoje marzenie obrócić w rzeczywistość. Lot przygotowywano przez prawie dwa lata - tyle czasu zajęło opracowanie dokumentacji i ekspertyz. Na miejsce akcji wybrano najwyższą na Trasie Turystycznej komorę Stanisława Staszica. Dzięki wysokości sięgającej do 36 metrów, idealnie nadawała się do tego celu.

Balon miał średnicę 14 metrów i wysokość 18 m. Początkowo napełniano go zimnym powietrzem. Następnie do akcji przystąpiły elektryczne dmuchawy, które doprowadziły panującą wewnątrz powłoki balonu atmosferę do temperatury 65° C. Pilot uniósł ostatecznie balon na niebagatelną wysokość... 213 cm i utrzymał go tam przez całe cztery minuty. Dzięki temu wyczynowi Kopalnia trafiła do Księgi rekordów Guinnessa.

### Podziemny windsurfing

- Marzyłem by żeglować tam gdzie nikt jeszcze nie żeglował – powiedział kiedyś wielokrotny mistrz świata i Europy w klasie Finn Mateusz Kusznerewicz. Gdy usłyszała to ekipa telewizyjnej Dwójki, realizująca program „Mój pierwszy raz”, natychmiast udała się na poszukiwanie takiego miejsca. Znalaziono je pod ziemią, w malowniczej Kopalni Soli „Wieliczka”. Kusznerewicz stanął na desce regatowej Formuły Windsurfing, Starboard Formula 158, na tafli... usytuowanego 104 metry pod ziemią, głębokiego na 9 metrów solnego jeziora.

„Brakuje mi tu trochę przestrzeni i to mnie niepokoi. Ale uspokaja widok wody.” - opisywał na bieżąco swoje przeżycia medalista olimpijski. Wody, co warto dodać, bardzo specyficznej – bo o niskiej temperaturze ok. 8°C i tak wysokim zasoleniu, że... nic w niej nie może utonąć. Brak szalejących na powierzchni wiatrów godnie zastąpiła ustawiona na brzegu ogromna dmuchawa. Sam Mateusz Kusznerewicz sprostał ostatecznie zadaniu i udowodnił, że słone podziemne jezioro to wręcz wymarzone miejsce dla prawdziwego żeglarza.

### Podziemny skok na bungee

Skoki na bungee to jeden z najpopularniejszych sportów ekstremalnych. Co roku tysiące ludzi staje na wysokości zadania, by poczuć niesamowity zastrzyk adrenaliny i... sprawdzić wytrzymałość swoich nerwów. Mówi się, że sport ten praktykowany jest już od ponad 2000 lat. Miał to być początkowo rytualny zwyczaj młodych mieszkańców wyspy Pentacoste, którzy w ten sposób mogli zademonstrować swoją dorosłość. Legenda głosi, że pierwsza na bungee skoczyła kobieta.

Dziś to już raczej sposób na przyjemne, bardzo emocjonujące spędzenie czasu. Skacze się praktycznie wszędzie – z wieżowców, mostów, specjalnych dźwigów... dlaczego nie zrobić tego pod ziemią? – pomyślał kiedyś Bogdan Kopka, założyciel centrum sportów ekstremalnych.

Jak opisują to świadkowie, widok śmiałka, który skoczył głową w dół z wysokości 36 metrów w podziemnej scenerii komory Stanisława Staszica, zapierał dech w piersiach.